

MOJE PIERWSZE SPOTKANIE Z JEZUSEM

Jak wygląda I Komunia Święta w amazońskiej dżungli, w wiosce w wysokich Andach czy afrykańskim buszu? Opowiadają o tym dzieci, które spotkało to szczęście.

Kabanga – Zambia

Jestem „stelką” – tańczę dla Pana Boga na Mszy św. Dziś był najpiękniejszy dzień w moim życiu, bo pierwszy raz przyjąłem Komunię św.! Czekałam na tę chwilę tak długo! Najpierw przygotowywałam się do chrztu. Czasem dzieci są chrzczone, gdy są jeszcze malutkie, ale one mają rodziców, którzy składają za nie przyrzeczenia. Jak ktoś nie ma rodziców, to musi poczekać i dobrze się przygotować. Przez dwa lata chodziłam na katechezy. Nie miałam notatnika, dlatego wszystko, co usłyszałam, powtarzałam w drodze powrotnej, żeby niczego nie zapomnieć. A w dniu chrztu i I Komunii Świętej dostaliśmy krzyżki misyjne!

Casablanca – Peru

W naszej wiosce nie ma kościoła, dlatego dzień I Komunii Świętej przeżywaliśmy w szkole. Przyjechał o. Mariusz, misjonarz z Polski, i rozpoczął od chrztu św.! Bo, żeby przyjąć Pana Jezusa w Eucharystii, najpierw trzeba przyjąć chrzest. A nie wszyscy ten sakrament otrzymali. Potem rozpoczęliśmy przygotowania do Mszy św. W szkole nie ma sali, która by wszystkich pomieściła, dlatego ołtarz był na szkolnym dziedzińcu. Rozpoczęła się Msza św., a tu nagle... deszcz – prawdziwa ulewa! Ale nasza radość ze spotkania z Panem Jezusem była tak wielka, że nic nie było w stanie jej zakłócić.



Paria – Boliwia

Dzień I Komunii Świętej w naszej parafii był wspaniały! Długo przygotowywaliśmy się na ten moment. Nie było białych sukienek i garniturów, ale każdy ubrał najpiękniejszy strój, jaki posiadał. Na zakończenie otrzymaliśmy pamiątkowy dyplom i zdjęcie z o. Jose, naszym proboszczem. Przy wyjściu z kościoła nasze rodziny obsypywały nas białym konfetti na znak błogosławieństwa i radości z powodu naszego szczęścia. Potem, na dziedzińcu parafialnym, była wielka uczta dla wszystkich, z muzyką i śpiewem. Świętowali z nami nawet goście z kraju Jana Pawła III!

Amazonia – Brazylia



To ja w dniu mojej I Komunii Świętej! Razem z rodzicami i o. Krzysztofem, naszym misjonarzem.

Pani katechistka przez dwa lata przygotowywała mnie do tego sakramentu. Misjonarz przyjeżdża do nas raz na kilka miesięcy, dlatego musimy być gotowi.

To są moi przyjaciele, z którymi przygotowywałam się do I Komunii Świętej. Jak widzicie, jesteśmy w różnym wieku.

A to Eucharystia, podczas której po raz pierwszy przyjęliśmy Pana Jezusa do serca. Czekaaliśmy na ten moment bardzo długo.

